

niedziela, 07.02.2021

„Wszyscy Cię szukają” (Mk 1,29-39)

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]

Te słowa padają w dzisiejszej Ewangelii z ust Piotra, który w nocy szuka Jezusa i znajduje Go na modlitwie. Spróbujmy w tym rozważaniu podjąć te słowa Piotra, by na koniec zapyta się o nasze szukanie Jezusa. Ale po kolei.

Najpierw okoliczności, w których Piotr szuka Jezusa. Wcześniej Marek ewangelista opisuje pierwszy dzień działalności publicznej Jezusa w Kafarnaum. Mimo że szabat, to dzień bardzo intensywny. Najpierw nauczanie w synagodze (1,21-22), gdzie również Jezus uzdrowia chorego pozostającego pod działaniem ducha nieczystego (1,23-28). Później przejście do domu Piotra i tam uzdrowienie jego chorej teściowej, a następnie posiłek (1,29-31). Szabat kończy się wraz z zachodem słońca, ale wieczór tamtego dnia jest bardzo intensywny dla Jezusa. Mieszkańcy Kafarnaum tłumnie gromadzą się u drzwi domu Piotra, znosząc do Jezusa swoich chorych, z których wielu zostało uzdrowionych i uwolnionych od złych duchów (1,32-24). Jest zrozumiałe, że po takim dniu wszyscy są zmęczeni, ale też podekscytowani Jezusem, Jego słowem pełnym mocy (ww. 22.27). Przychodzi noc, sen.

Wyobraźmy sobie tamtą noc, gdy po kilku godzinach snu nagle budzi się Piotr. Nie wiemy, jaki był jego sen, z jakimi myślami zasypiał, jakie wrażenia, bodźce jego mózg przepracowywał w czasie tego snu. Nie wiemy, co go wybudziło ze snu. Wiemy za to, co działo się dalej. Piotr zauważa, że nie ma w domu Jezusa i zaczyna Go szukać. I tu pójdźmy za relacją ewangelisty Marka.

„Pospieszył za Nim Szymon Piotr z towarzyszami” (w. 36). To tłumaczenie jest nieco mylące, bo sugeruje, że Piotr wiedział, że Jezus udał się na modlitwę w „miejscu pustynnym”, które było mu znane. Czasownik katadiōkō, użyty w całym Nowym Testamencie tylko jeden raz, właśnie tu u Marka, niekoniecznie ma znaczenie pozytywne, gdyż w greckim przekładzie Biblii hebrajskiej (Septuagincie), będzie używany na określenie czynności tropienia, ścigania, śledzenia, prześladowania. Zatem Piotr budzi się w środku nocy, nie wiedząc, gdzie jest Jezus. Jest zaniepokojony, jeśli nie przerażony nieobecnością Jezusa. Budzi swego brata oraz dwóch synów Zebedeusza, też powołanych przez Jezusa (por. 1,29), i zmusza ich do ruszenia razem na poszukiwanie Jezusa. Czasownik katadiōkō sugeruje, że Piotr ruszył na tropienie Jezusa, wypatrzenie pozostawionych przez Niego śladów, by móc Go dopaść, zatrzymać i zawrócić z powrotem do domu, do Kafarnaum.

„A gdy Go znaleźli” (w. 37). Użyty tu czasownik heuriskō jak najbardziej adekwatny do sytuacji, tyle że w nauczaniu Jezusa pojawia się on zawsze w kontekście czuwania uczniów na przyjście Pana, czy to u końca czasów (13,36), czy też podczas modlitwy Jezusa w Ogrójcu (14,37.40). „Czuwajcie, [...] by przypadkiem nie zastał was śpiących” (13,36). Jezus nie tylko mówi te słowa, On je sam wypełnia, On sam nimi żyje. Jego życie jest czuwaniem, modlitwą, obecnością i trwaniem we wspólnocie z Ojcem. Piotr i pozostali uczniowie jeszcze tego nie rozumieją. Po pierwszym dniu spędzonym przy Jezusie sądzą, że królestwo Boże staje się na ich oczach przez potężne, władne słowo, którym Jezus naucza, uzdrowia i wypędza złe duchy. Tymczasem wszystko znajduje swój sens i wypełnienie, a zarazem bierze początek i siłę, na modlitwie.

„Wszyscy Cię szukają” (w. 37). Czasownik zēteō („szukać”) powróci raz jeszcze na końcu Ewangelii w związku z szukaniem Jezusa. Będą to kobiety w niedzielny poranek zmartwychwstania szukające ciała Jezusa w grobie, które usłyszą od aniołów: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego, nie ma Go tu” (16,6). Można szukać Jezusa, tyle że nie rzeczywistego, prawdziwego Jezusa, tylko swoje wyobrażenie Jezusa, to, jakim chce się, by Jezus był. Kobiety szukają Jezusa, chcąc Go zatrzymać ukrzyżowanego w grobie. Piotr szuka

Jezusa, chcąc Go zatrzymać w Kafarnaum, w swoim domu, jako cudotwórcę, nauczyciela, wzbudzającego powszechny podziw, zachwyt i uznanie. Piotrowe „wszyscy Cię szukają” brzmi jak wyrzut. „Zobacz, tylu ludzi potrzebuje Ciebie, Twego uzdrowienia”. „Odniołeś sukces. Trzeba iść za ciosem. A Ty znikasz”.

„Pójdźmy gdzie indziej” (w. 38). Jezus ze spokojem przyjmuje słowa Piotra. Nie gani go, lecz zaprasza ich wszystkich do pójścia razem ze sobą. Potrzeba tej wspólnej drogi, by odkryć i poznać Jezusa, a w Nim odkryć i poznać siebie.

I na tę drogę z Jezusem trzy pytania. Jak reagujemy pośrodku naszych „nocy”, kiedy nagle mamy wrażenie, że nie ma przy nas Jezusa? Czym była modlitwa dla Jezusa, czym jest dla nas? Jakiego Jezusa szukam w naszym życiu?

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget

class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget][siteorigin_widget

class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]